REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9, tel 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 48 ŚRODA 25 LUTEGO 1953 R. CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat delegatury 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk Targ Drzewny 3 335-80
Ogłoszenia, Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Krajowy Zjazd zainicjował powołanie Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

CAF — fot. Baranowski

W drugim dniu obrad przybył na Zjazd Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, który zajął miejsce w prezydium.

WARSZAWA (PAP). I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej powziął uchwałę następującej treści:

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w Polsce dzięki pomocy Rządu Ludowego osiągnął bardzo poważny dorobek w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego, obejmując już przeszło 120 tys. gospodarstw chłopskich. Z każdym dniem rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych, nieustannie włączają się do gospodarki zespołowej, zarówno do spółdzielni już istniejących jak i nowopowstających, tysiące chłopów pracujących.

Wzrost ruchu spółdzielczości produkcyjnej i jej potrzeby w zakresie dalszego rozwoju gospodarczego oraz umacniania organizacyjnego i politycznego **WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA WALKI:**

— o ścisłe przestrzeganie statutów,

— o przestrzeganie zasady dobrowolności,

— o doskonalenie organizacji pracy,

— o szerszy rozwój współzawodnictwa pracy między członkami i brygadami w spółdzielniach oraz między spółdzielniami,

— o poszanowanie własności spółdzielczej.

Rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych wymaga również stałego pogłębiania i rozszerzania, opartej o umowę, współpracy między POM a spółdzielnią produkcyjną i ścisłego wykonywania wzajemnych zobowiązań wynikających z tej umowy oraz upowszechniania doświadczeń i osiągnięć przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Zjazd uważa, że w zakresie tych wszystkich zagadnień poważną pomoc winna okazać **RADA SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ**, do której zadań należeć powinno:

1 **Przedstawianie i opiniowanie projektów zarządzeń, uchwał, instrukcji i regulaminów mających na celu dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych i ich wszechstronne umacnianie, —**

2 **Kontrolowanie i likwidowanie wypadków naruszania statutu i łamania demokracji wewnątrzspółdzielczej, —**

3 **Rozpatrywanie wniosków, skarg i zażaleń spółdzielni i poszczególnych członków oraz przedkładanie ich zainteresowanym instytucjom, —**

4 **Przeprowadzanie przy pomocy członków Rady i inspektorów kontroli przestrzegania statutów i wykonywania uchwał i zarządzeń państwowych dotyczących spółdzielczości produkcyjnej przez urzędy, instytucje i członków spółdzielni.**

Rada powinna słuszne potrzeby i postulaty spółdzielni życzliwie rozpatrywać i pomagać im w pokonywaniu trudności.

Zjazd wyraża przekonanie, że powołanie Rady przyczyni się do dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Dlatego **I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o powołanie Ogólnokrajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.**

»Jutrzenka Kaszubska« w Mechowie

Nowa spółdzielnia produkcyjna w powiecie wejherowskim

Udział chłopstwa indywidualnie pracującego w powiatowych zjazdach spółdzielni produkcyjnych nie pozostał bez następstw. Konkretne osiągnięcia, o których mówili w dyskusji spółdzielcy, trafiły do przekonania chłopów, wskazały im wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Wielu spośród chwiejnych dotąd gospodarzy zdecydowało się wstąpić do istniejących spółdzielni, wielu postanowiło zorganizować nowe. Zacząć nowe życie postanowili też chłopi gromady Mechowo w pow. wejherowskim.

— Zwołamy zebranie w czasie trwania Krajowego Zjazdu Spółdzielców w Warszawie — powiedzieli chłopi tej gromady.

Jak postanowili, tak zrobili. Na zebranie organizacyjne przyszło w sobotę 21 bm. 40 osób, w tym 11 kobiet. W ławkach szkoły podstawowej zajęli miejsce: **Paweł Hebel, Józef Stromski, Gertruda Semmerling, Anna Korejko i wielu innych.**

— Wszyscy jesteśmy Kaszubami — powiedział Hebel. — To, że dopiero teraz w naszej gromadzie zakładamy spółdzielnię produkcyjną, nie jest bez przyczyny.

Każdy z nas chciał przekonać się naocznie, czy spółdzielcy lepiej gospodarzą i żyją od nas. Zwiedziłem spółdzielnię w Żelistrzewie. Tam miałem możność porównać moje zbiory ze spółdzielczymi, wydajność mleka moich krów i spółdzielczych, oraz moje dochody i dochody spółdzielców. Byłbym nieuczciwy,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nasz komentarz

W trosce o socjalistyczną przebudowę wsi

Przedmiotem obrad wojewódzkiej narady ruchu łączności miasta ze wsią była sprawa, którą interesuje się dziś cały naród, nad którą dyskutują wszyscy chłopi: socjalistyczna przebudowa wsi. Wymiana doświadczeń nabytych w pracy przez komisje łączności miasta ze wsią, wzajemne zapoznawanie się z nowymi formami pracy agitacyjnej na wsi, udowodniły słuszność i konieczność zwołania narady. Zebrani zdawali sobie doskonale sprawę z ogromnej wagi zagadnień, których rozpracowanie powierzyła im Partia i związki zawodowe.

Mimo pełnego oddania się pracy, wysokiego uświadomienia politycznego i dużej aktywności wielu członków ekip łączności, nie zawsze mogli oni podołać zadaniom.

NIEDOSTATECZNA WSPÓŁPRACA KOMISJI RUCHU ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ Z PODSTAWOWYMI ORGANIZACJAMI PARTYJNYMI, Z WYDZIAŁAMI POLITYCZNYMI POM-ÓW, Z GROMADZKIMI KOŁAMI ZMP I KOŁAMI GOSPODYŃ WIEJSKICH, OBNIŻA EFEKTY PRACY EKIP.

Brak koordynacji pracy komisji ruchu łączności z zakładów pracy z komisjami powiatowymi, również jest dużą bolączką w dotychczasowej pracy.

Winę ponoszą tu częściowo rady zakładowe. Powinny one urządzać zebrania poświęcone wyłącznie sprawom ruchu łączności miasta ze wsią tj. szczegółowemu przygotowaniu środków dowozu, wyposażenia ekip i odpowiedniego doboru ludzi. Wybranie zdolnych do pracy politycznej agitatorów, to jeszcze nie wszystko. Trzeba stosować różnorodne, jak najszersze formy współpracy miasta ze wsią. I czy to będzie grupa fachowców, mających naprawić maszyny rolnicze, czy ekipa lekarska, czy zespół artystyczny — każda forma jest dobra, bo pokazuje chłopu, że sojusz z robotnikiem podnosi jego stopę życiową, pomaga mu usuwać trudności i bolączki tak w produkcji, jak i w życiu.

W dotychczasowej działalności ekipy nie odznaczały się, niestety, zbyt wielką aktywnością. Nie znaczy to oczywiście, że komisje ruchu łączności miasta ze wsią nie mają wielu osiągnięć w swojej pracy. ZACIEŚNIANIE SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO, POMOC W PRACY KÓŁ ZMP I KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH, POMOC W AKCJI ŻNIWNEJ CZY WYKOPKACH, A NADE WSZYSTKO POLITYCZNA POMOC, NIESIONA ORGANIZACJOM PARTYJNYM W PRZEKSZTAŁCANIU PSYCHIKI CHŁOPA — OTO REZULTATY PRACY EKIP NA NASZEJ WSI.

Spółdzielnie produkcyjne woj. gdańskiego w liczbie 361 nie powstały same, jednego dnia, bez wahań i wątpliwości. Rodziły się i rosną w toku ostrej walki klasowej, w toku wewnętrznych zmagań się chłopa, wśród wrogich plotek, skutecznie zwalczanych przez uświadomionych chłopów. Pomoc komisji ruchu łączności miasta ze wsią, tak polityczna, jak ekonomiczna jest więc niezbędna i nieoceniona. I DLATEGO KAŻDY CZŁONEK EKIPY, każdy wiejski działacz społeczny, każdy agitator i członek zespołu artystycznego POWINIEN POSIADAĆ NIE TYLKO WYSOKIE UŚWIADOMIENIE POLITYCZNE, ALE I ORIENTOWAĆ SIĘ PRZYNAJMNIEJ OGÓLNIE WE WSZYSTKICH ZAGADNIENIACH WIEJSKICH.

Trzeba ponadto, by każdy wyjazd ekip łącznościowych, każda akcja była z góry zaplanowana, uzgodniona z wszystkimi zainteresowanymi czynnikami, należycie zorganizowana i systematycznie prowadzona aż do zwycięstwa.

Pamiętać należy o jednym: wszędzie tam, gdzie nie dociera człowiek niosący uświadomienie i zapowiedź lepszego jutra, wszędzie, gdzie braknie pracy politycznej, powstają szczeliny, w które wciska się wróg, siejący plotkę, zamieszanie, a czasem i dywersję.

Wytyczną dla wszystkich, którzy pracują nad przebudową psychiczną i ekonomiczną wsi, powinna być trójjedyna formuła Lenina: OPARCIE SIĘ NA BIEDNIAKU, SOJUSZ ZE ŚREDNIAKIEM I BEZKOMPROMISOWA WALKA Z KUŁAKIEM

ZeT

Brygada Laskowskiego z ZBM w Gdańsku wzywa do oszczędzania drewna

Brygada ciesielska Józefa Laskowskiego z budowy 47 z ZBM w Gdańsku należy do przodujących nie tylko dlatego, że wykonuje 230 proc. normy, lecz także dlatego, że oszczędnie gospodaruje materiałem. W ub. roku od marca do grudnia członkowie tej brygady zaoszczędzili 125 m sześc. drewna budowlanego. Jakimi sposobami doszli do tej oszczędności?

Zasadniczą rzeczą, według słów brygadzisty Laskowskiego, jest używanie drewna w produkcji zamiast trzech razy, przewidzianych w normach budowlanych — 5 razy. Dalej, ażeby uniknąć odpadków, do szalowania betonu powinno się używać desek odpowiedniej długości i zwilżać je, aby nie łamać ich przy zdejmowaniu szalunków. Dla zaoszczędzenia czasu przy następnych etapach robót, po każdym zdjęciu szalunków deski należy oczyścić i posortować. Nowych desek trzeba używać dopiero po całkowitym wykorzystaniu starych.

Wczoraj na naradzie Oddziału Główne — Miasto, brygada ciesielska Józefa Laskowskiego wezwała wszystkie brygady ciesielskie w resorcie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli w całym kraju do współzawodnictwa w oszczędności drewna.

W 35 rocznicę Armii Radzieckiej

Depesza do Stalina uczestników akademii w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy akademii w Warszawie z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej wystosowali w dniu 23 bm. do Generalissimusa Józefa Stalina depeszę następującej treści:

Generalissimus Józef Stalin

Moskwa — Kreml

Przedstawiciele ludu pracującego Warszawy i Wojska Polskiego, zebrani na uroczystej akademii z okazji 35 rocznicy bratniej Armii Radzieckiej, przesyłają Wam, drogi Towarzyszu Stalin, najserdeczniejsze życzenia zdrowia i długich lat życia dla dobra całej ludzkości.

Naród nasz ceni, jako najwyższe dobro, przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego i jego Armii — tej armii, która pod Waszym kierownictwem odniosła historyczne zwycięstwo nad faszyzmem hitlerowskim, wyzwoliła nasz kraj z niewoli faszystowskiej, pomogła naszemu narodowi utrwalić niepodległość. Pomoc i przykład Kraju Rad pomogły nam wkroczyć na drogę rozkwitu gospodarki i kultury, na drogę budownictwa socjalizmu.

W walkach toczonych przez nasze wojsko u boku potężnej Armii Radzieckiej, rodziła się i krzepła niewzruszona przyjaźń i braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego.

Dziś, gdy imperializm amerykański usiłuje pogrążyć świat w nowej pożodze wojennej odbudowując hitlerowski Wehrmacht, naród polski wzmaga czujność, umacnia Wojsko Polskie, armię obrony pokoju i niepodległości naszej ojczyzny.

Naród nasz umacnia przyjaźń i niewzruszony sojusz ze Związkiem Radzieckim, naród nasz otacza z głębi serc płynącą miłością Was, Towarzyszu Stalin — wielkiego bojownika o urzeczywistnienie najszlachetniejszych marzeń ludzkości, wielkiego budowniczego komunizmu, chorążego pokoju, wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości.

Naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wielkiego budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta, rozwija nieustannie swoją potęgę gospodarczą i obronną i uczyni wszystko, aby być godnym chlubnego miana „szturmowej brygady", aby wziąć jak największy udział w dziele utrwalenia pokoju na świecie.

Wzrost potęgi Związku Radzieckiego, jego wspaniałe osiągnięcia w budownictwie komunizmu. Wasze genialne nauki oraz wskazania XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — są dla narodu polskiego źródłem siły i natchnienia w pracy nad zwycięskim wykonaniem wielkiego programu Frontu Narodowego i w walce o pokój.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego i narodu radzieckiego!

Niech żyje Armia Radziecka — armia wyzwolicielka, armia obrońców wolności i pokoju!

Niech żyje wódz narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości, niezawodny przyjaciel narodu polskiego, chorąży światowego pokoju — Wielki Stalin!

Brytyjski sąd bezprawnie przekazał społeczny fundusz polski emigracyjnej organizacji zdrajców narodu

Protest rządu polskiego

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało w dniu 23. II. 1953 r. do ambasady brytyjskiej w Warszawie notę, którą z nieznacznymi skrótami podajemy poniżej:

W szeregu procesów agentur obcych wywiadów w Polsce oraz w oświadczeniach, złożonych ostatnio wobec władz polskich przez byłych przywódców nielegalnej organizacji dywersyjno - szpiegowskiej WIN, udowodniony został, poza kierowniczą rolą amerykańskiego wywiadu, również udział brytyjskiego wywiadu wojskowego w przygotowaniu i realizacji wrogiej działalności tych agentur. Ujawniono też, że głównym źródłem finansowania niektórych z tych organizacji, jak np. organizacji dywersyjnej w Wojsku Polskim z Tatarem i Kirchmayerem na czele, których proces odbył się w r. 1951, były **wielomilionowe fundusze,** stanowiące prawowitą własność **rządu** polskiego, ukryte przed nim przez przebywających w Anglii emigrantów z Polski przy aktywnej pomocy **rządu** brytyjskiego.

Rząd polski przedstawił rządowi brytyjskiemu wielokrotnie dokumenty i inne dowody świadczące o tym, że **byli generałowie i pułkownicy oraz skompromitowani politycy spośród polskich kół emigracyjnych rozgrabiają mienie polskie, że pieniądze zdobyte** w nieuczciwy sposób lub wprost wyderte prostym żołnierzom w czasie wojny obracają na osobisty użytek, że wreszcie obracają te zasoby na akcje dywersji, sabotażu i szpiegostwa przeciw Polsce. Rząd polski podkreślił również, że **działalność ta spotyka się nie tylko z tolerancją, ale nawet z aktywnym poparciem władz brytyjskich.**

W sprawach dotyczących polskiego majątku, zagrabionego przez różne grupy emigranckie lub zablokowanego przez brytyjskie władze, rząd brytyjski, całkowicie lekceważąc swe zobowiązania, wręcz odmawiał zwrotu tego majątku lub też zasłaniał się trudnościami formalno - prawnymi. Fakty takiego postępowania rządu brytyjskiego są zresztą znane, — a lista ich jest zbyt długa, by ją na tym miejscu ponownie przytaczać.

Listę tę powiększył ostatnio nowy jaskrawy wypadek naruszenia przez rząd brytyjski zobowiązań wobec Polski, świadczący o wyraźnej i oczywistej złej woli tego rządu.

W dniach 13—15 stycznia 1953 r. toczyła się przed sądem w Londynie rozprawa z powództwa t. zw. „Stowarzyszenia Polskich Kombatantów" przeciwko brytyjskiemu Ministerstwu Wojny o tzw. fundusze społeczne, gospodarcze i kulturalne jednostek II korpusu b. polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim. W wyniku tego procesu sąd przyznał temu stowarzyszeniu całą sumę powództwa, wynoszącą 231.179 funtów 8 s.

Fundusze te stanowią pozostałość znacznych sum, powstałych w okresie wojennym ze składek, potrąceń, dochodów z kantyn żołnierskich oraz z imprez i w całości pochodzą z żołdu żołnierzy II korpusu b. polskich sił zbrojnych.

Żołnierzy tych zapewniano w swoim czasie, że pieniądze w ten sposób zebrane będą przeznaczone na poprawę bytu żołnierzy i ich rodzin i Polaków uwolnionych z niewoli lub pracy przymusowej oraz na zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych.

Z chwilą zakończenia wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim fundusze te powinny były być użyte dla celów pomocy przy powrocie do życia cywilnego byłych żołnierzy polskich II korpusu pod dowództwem brytyjskim. Jednak-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wybory do rad terenowych w 7 republikach Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Na olbrzymich obszarach ZSRR — od Pacyfiku do Bałtyku, od Oceanu Lodowatego do Gór Kaukaskich, odbywały się w niedzielę 22 bm. wybory do rad terenowych w 7 republikach związkowych: Federacji Rosyjskiej, Ukrainie, Białorusi, Mołdawii, Estonii, Litwie i Gruzji.

Jak donoszą ze wszystkich krańców Federacji Rosyjskiej i z innych republik związkowych, głosowanie odbyło się ze szczególnym entuzjazmem w tych okręgach wyborczych, w których kandydatem do rady terenowej był wielki wódz narodów — J. Stalin.

Dzień wyborów powitali ludzie radzieccy nowymi sukcesami produkcyjnymi. Tak np. w Uralskich Zakładach Budowy Maszyn Ciężkich załoga zmontowała przed terminem dwie koparki dla wielkich budowli komunizmu.

Głosowały w niedzielę również narody najdalszej północy ZSRR — Jakuci, Czukczowie, Eskimosi, Lamutowie, Nanajcy i in.

Mieszkańcy wielu nowych miast powstałych w ostatnich latach na terytorium ZSRR wybierali po raz pierwszy delegatów do swych rad terenowych. Do miast takich należy Nowa Kachówka nad Dnieprem, Komsomolskoje — miasto budowniczych kujbyszewskiego hydrowęzła i in.

Aktywność wyborców we wszystkich 7 republikach związkowych, ich entuzjazm przy spełnianiu obowiązku obywatelskiego — stanowią wymowny dowód ich zespolenia wokół Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego.

Szerzej udostępnić doświadczenia radzieckie naszym spółdzielniom produkcyjnym

Wnioski delegata z powiatu sztumskiego na I Krajowym Zjeździe

WARSZAWA (PAP). Podczas dyskusji na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej zabrał głos Dobiesław Szymański, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. Frontu Narodowego w Zajezierzu, pow. Sztum, woj. gdańskie. Powiedział on:

Towarzyszki i koleżanki — delegatki, towarzysze i koledzy delegaci!

Słowa, jakie chcę wypowiedzieć na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej, odbiegną cokolwiek od toku dotychczasowej dyskusji. Chciałbym tutaj poruszyć problem naszej pracy zawodowej i fachowej pracy rolniczej.

Rosną potrzeby spółdzielczości

Awangardowy ruch spółdzielczości produkcyjnej przechodzi obecnie w ruch masowy. W związku z tym przejściem rosną potrzeby spółdzielczości produkcyjnej pod względem uświadomienia społecznego i pod względem podniesienia kwalifikacji zawodowych członków. O tym przejściu z ruchu awangardowego — jak go nazwałem — w ruch masowy świadczą cyfry istniejących już i ciągle powstających spółdzielń produkcyjnych. W ostatnich czasach liczba zarejestrowanych spółdzielni dosięga ponad 5.600, 380 spółdzielni powstało w ciągu stycznia rb., a na dzień 15 lutego, jak podaje nam prasa, pracowało 2.700 komitetów założycielskich spółdzielń produkcyjnych.

W związku ze wzrostem tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej rosną potrzeby tej spółdzielczości. Mam tu na myśli potrzeby pod względem ciągłego podnoszenia wiadomości agrotechnicznych i zootechnicznych członków naszych zespołów, jak również wiedzy w zakresie organizacji pracy oraz organizacji produkcji i planowania. Mając na uwadze ostatnie dwa odcinki wiedzy niezbędnej w zawodzie rolnika — spółdzielcy, chcę zwrócić uwagę na **brak w naszej literaturze zawodowej odpowiednich podręczników.** Nie chodzi o prace naszych naukowców - rolników. Muszę stwierdzić, że nasza literatura rolnicza jest bogata. Mamy z zakresu agrotechniki ogromnie dużo prac, z zakresu zootechniki również, niemniej **mamy tu braki pod względem nowych w naszym życiu spółdzielczym dziedzin, jak organizacja pracy społecznej, organizacja produkcji i planowania.**

Mówiąc o postawionych nam przez I Krajowy Zjazd zadaniach chciałbym zwrócić uwagę, koledzy, że **do ich zrealizowania konieczny jest wysiłek całego naszego społeczeństwa: robotnika, który dostarczy nam środków produkcji w postaci maszyn, narzędzi i nawozów — uczonego, inżyniera, który naukowo opracuje metody naszej pracy i organizacji produkcji, wskaże na sposoby postępowania w warunkach nowej społecznej gospodarki.**

Człowiek powinien kształcić się nieustannie

ZSRR ma w tych dziedzinach bogatą literaturę i bogate doświadczenia. Chodziłoby o przyswojenie tych doświadczeń i tego dorobku naszej literaturze zawodowej rolniczej, po przystosowaniu do miejscowych warunków.

Wielu z nas dzięki pomocy państwa odbyło szkolenie na kursach. Muszę w tym miejscu podkreślić wielkie znaczenie i wyrazić wdzięczność. Ale **człowiek nie może poprzestać na tym i nie kształcić się więcej.** W myśl przysłowia, że człowiek uczy się całe życie i jeszcze nie dość mądrym umiera, powinniśmy uczyć się i doskonalić ciągle, korzystać z bogatej wiedzy agrotechnicznej i wzbogacić ją o swoje doświadczenia, tym bardziej, **że postęp spółdzielczości jest bardzo szybki, a my, aktywni działacze spółdzielczości, winniśmy za tym postępem nadążyć.**

Wracając do pracy zawodowej, jako chłop pracujący, członek i przewodniczący spółdzielni produkcyjnej zezwolę sobie zaznaczyć, że nasza prasa zawodowa uwzględnia na razie przeważnie potrzeby indywidualnej gospodarki. Gospodarstw indywidualnych jest w tej chwili większość, ale **obecny stan spółdzielczości i szybki jej rozwój zasługuje już na uwzględnienie swych potrzeb.**

Nie chciałbym uchybić naszym naukowcom rolnikom: rezultaty ich pracy widać w naszej literaturze, już bardzo bogatej.

Na łamach zawodowego pisma rolniczo - spółdzielczego pragnęlibyśmy oprócz popularyzowania idei spółdzielczości, osiągnięć wzorowo gospodarujących spółdzielń, znaleźć wiadomości o racjonalizatorskich pomysłach spółdzielców, o udoskonaleniach mechanizacji spółdzielczych gospodarstw. Jak również na łamach takiego wydawnictwa na wiązać łączność z instytutami naukowymi w doświadczalnictwie i aklimatyzacji, ze szkołami rolniczymi — celem szerzenia wiedzy.

Niech mi wolno będzie jako chłopu pracującemu i członkowi spółdzielni produkcyjnej tę garść uwag przekazać rozważe uczestników Zjazdu oraz naukowcom i uczonym rolnikom jak również redaktorom prasy rolniczej.

Związać traktorzystów ze spółdzielniami

Korzystając z głosu poruszę jeszcze inny problem. Mówię o tym zjeździe bośmy się zobowiązali do tego, żeby rezultaty naszych doświadczeń przenieść również na zjazd krajowy. Chodzi o pracę traktorzysty. Traktorzyść rekrutują się z różnych środowisk, przeważnie nie związanych ze spółdzielczością produkcyjną. W związku z tym chcę prosić, żeby zastanowić się, jaką drogą można sprawę tę poprawić. Mam wrażenie, że **bardzo skutecznym sposobem zmierzającym ku poprawie istniejącego stanu rzeczy byłoby zainteresowanie traktorzystów produkcją spółdzielni, większe związanie ich ze spółdzielniami.** Praca jego będzie wówczas dawała lepsze rezultaty.

Sprawa ta ma również nieco inny aspekt. Przez przeszkolenie naszych członków na traktorzystów podnosimy poziom uświadomienia społecznego i poziom wykwalifikowania zawodowego naszych członków, a te sprawy nie są również bez znaczenia dla naszych spółdzielni.

»Jutrzenka Kaszubska«

(Dokończenie ze str. 1)

gdybym nie powiedział, że u mnie było w roku ubiegłym gorzej niż w spółdzielni.

Dużo pracy włożyli w uświadamianie chłopów aktywiści PZPR i ZSL. Rozmawiali z chłopami szczerze i po prostu o tym, jak zespołowa gospodarka im samym i robotnikom pomaga w podniesieniu stopy życiowej. Tłumaczyli, co to takiego jest spółdzielnia i jak powinna wyglądać w niej praca, aby w stosunkowo krótkim czasie osiągnąć piękne wyniki.

Uroczystym sobotnim zebraniem kierował **Hebel**, członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

— Aby nie było żadnych wątpliwości — powiedział — omówimy jeszcze raz statut Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej.

Deklaracje członkowskie podpisało 18 członków, a gdy odpowiedziano na wszystkie niejasności, przewodniczący wezwał wszystkich do podpisania statutu.

Pierwszy podpisał Hebel. Bez wahania podpisali statut: Stefania Semerling, Meta Stromska, Alfons Itrych, Jan Chojka i Gertruda Semerling. Za nimi inni. Razem podpisało statut 19 mało i średniorolnych chłopów.

— O pracy i trudnościach spółdzielni naszego województwa rozmawiałem ze spółdzielcami w Gdańsku na wojewódzkim zjeździe spółdzielców — powiedział **Semmerling. — To, co słyszeliśmy tam i od sąsiadów z naszej gromady, którzy zwiedzili różne spółdzielnie, zachęciło mnie do porzucenia indywidualnej gospodarki. I we mnie wstąpiła ochota do nowego życia.**

Odtąd konie, krowa, jałówka, ziemia i cały inwentarz martwy Semerlinga służć będą jemu i wszystkim zrzeszonym chłopom.

Wybór przewodniczącego był sprawą wielkiej wagi. Kogo obdarzyć tą zaszczytną funkcją? Kto potrafi pokierować całą rodziną spółdzielczą, narażoną na ataki wroga klasowego? — nad tym również zastanawiali się spółdzielcy.

Większością głosów wybrano Pawła Hebla. Wybór przyjęto głośnymi oklaskami. Nie szczędzono także oklasków członkom zarządu Józefowi Stromskiemu i Janowi Szymańskiemu.

„JUTRZENKA KASZUBSKA" — tak nazwali swoją spółdzielnię chłopi — zapoczątkowała nowe życie w Mechowie.

Wspólną gospodarkę rozpoczną spółdzielcy na przeszło 90 ha ziemi, Sumienna, wydajną i zgodną pracą przyśpieszą tempo rozwoju rolnictwa na wsi. W pracy tej spółdzielcy nie będą osamotnieni.

— Sprawa rozwoju spółdzielni na wsi — stwierdził I sekretarz KP PZPR z Wejherowa ob. **Rzepa — jest sprawą każdego członka Partii, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i sąd narodowych. W każdej potrzebie pośpieszymy wam z radą i pomocą, aby spółdzielnia wasza szybko rozwijała się i była przykładem dla całej wsi i okolicy.**

W tym czasie, kiedy w Warszawie trwały obrady I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, chłopi wielu innych gromad naszego województwa zakładali komitety założycielskie i nowe spółdzielnie.

M. in. **w gromadzie Tychnowy w pow. kwidzyńskim na zebraniu organizacyjnym w dniu 21 bm. wstąpiło do spółdzielni 17 chłopów w tym 12 autochtonów.**

(t)

Przyjęcie u attache wojskowego ZSRR w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Z okazji XXXV rocznicy powstania Armii Radzieckiej attache wojskowy ZSRR gen. I. K. Kazak wydał w dniu 23 bm. przyjęcie, na które przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generalicja, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz inni czołowi przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych oraz attache wojskowi akredytowani w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Przybycie delegacji na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). W dniu 23 bm. przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary" szef delegacji polskiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych **Stanisław Skrzeszewski** w towarzystwie członka delegacji ministra **Juliusza Suchego** oraz personelu delegacji.

NOWY JORK (PAP). 23 lutego na pokładzie parowca „Queen Mary" przybył do Nowego Jorku szef delegacji Związku Radzieckiego na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych ZSRR **A. Wyszyński.**

W tymże dniu przybyli do Nowego Jorku na pokładzie „Queen Mary" szef delegacji USRR na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych USRR **A. Baranowski** oraz szef delegacji BSRR minister spraw zagranicznych BSRR **K. Kisielew.**

Nowe nominacje

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował:

ob. **Mariana Jaworskiego** podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa,

inż. **Edmunda Grabowskiego** — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa,

inż. **Franciszka Jopka** — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa,

inż. **Ludwika Sajamona** — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa.

Nowy ambasador USA w Moskwie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W tych dniach charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych w ZSRR p. Beem zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z — komunikując, że prezydent Stanów Zjednoczonych pragnie mianować **Charles J. Bohlena** ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym USA w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — zapytał w imieniu rządu USA, czy nominacja p. Bohlena na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim jest do przyjęcia dla rządu radzieckiego.

Zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR J. Malik zakomunikował p. Beemowi, że rząd radziecki zgadza się na przyjęcie p. Charles J. Bohlena w charakterze ambasadora.

Kobiety ze Stoczni Gdańskiej czynem witają swoje święto

Brygady kobiece Stoczni Gdańskiej podejmują coraz to nowe zobowiązania zbiorowe i indywidualne, witając w ten sposób nadchodzący Międzynarodowy Dzień Kobiet. Przodują tu zdecydowanie kobiety z działów izolacyjno - betonowego, ciesielskiego oraz kotlarskiego, które dają przykład całej stoczni jak należy powitać tegoroczne święto kobiet. **Ogółem do dnia 20 bm. kobiece brygady stoczniowe podjęły ponad 188 zobowiązań, z czego 101 brygadowych.**

Brygada kobieca im. Małgorzaty Fornalskiej podjęła już przeszło 20 zobowiązań na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet, przy czym wiele już z nich zrealizowała całkowicie. Brygada ta, będąca przykładem dla kobiet z działu izolacyjno - betonowego, tylko w wyniku realizacji zobowiązań, wykonanych w ub. miesiącu, **zaoszczędziła już 1.520 rob/godz.** W ślad za nią z tego samego działu **brygada kobieca im. „Walki o pokój" brygadzistki Mikołajewskiej** podjęła zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W kotlarni przykład w podejmowaniu i realizacji zobowiązań daje **Zofia Wioch**, która **wykonała już 9 zobowiązań** indywidualnych, w wyniku których zaoszczędziła 97 rob/godz.

Obecnie **Zofia Wioch** realizuje dalsze zobowiązania, wśród których mamy takie, jak spawanie zaczepek i łapek przygrzewacza, co w wyniku realizacji przyniesie oszczędność 630 zł.

Przodujące w dziale elektrycznym w realizacji zobowiązań na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet **Genowefa Gruchała** i **Alina Jakowlew** podjęły ostatnio nowe cenne zobowiązania.

Genowefa Gruchała podjęła **dotąd 6 zobowiązań, z czego wykonała 3, przy czym oszczędności w wyniku ich realizacji wyniosą 98 rob/godz. Podobnie Jakowlew, która z 4 wykonała już 3 zobowiązania, zaoszczędzi 123 rob/godz.**

Nie pozostaje w tyle i ciesielnia, gdzie zatrudnione kobiety podjęły już 7 zobowiązań brygadowych na cześć swego święta. Zobowiązania kobiet ciesielni, mające na celu przyspieszenie uszczelniania pokładów na jednostkach nowowybudowanych, przyniosą skrócenie cyklu produkcji o 370 rob/godz., zaoszczędzając w sumie 4.678 zł.

Międzynarodowy Dzień Kobiet witają również czynem mężczyźni - stoczniowcy z sekcji obróbki wind w dziale mechanicznym centralnym, gdzie m. in. **Władysław Kołodziejczyk i Zygmunt Kluczny** wykonają w tempie przyspieszonym 16 szpul do obróbki wind. Zobowiązanie ich skróci cykl pracy o 40 rob/godz. i zaoszczędzi 640 zł.

W dalszym ciągu coraz to nowe brygady Stoczni Gdańskiej podejmują zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Nota Polski do Wielkiej Brytanii

(Dokończenie ze str. 1)

że z winy rządu brytyjskiego, który ponosi odpowiedzialność za te fundusze, poważna ich część została już dawniej rozgrabiona przez różne kliki emigranckie, a jedynie sumy, o które toczyła się obecnie sprawa, zostały zablokowane przez rząd brytyjski.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że **pod firmą „Stowarzyszenia Polskich Kombatantów", będącego stroną we wspomnianym wyżej procesie, kryje się grupa zdrajców narodu polskiego z Andersem, Sosnkowskim, Kopańskim i Borem - Komorowskim na czele,** nie reprezentująca bynajmniej masy b. polskich żołnierzy, którzy bądź od dawna powrócili do Polski, bądź tułają się po całym świecie, oszukani i zdradzeni przez swych dawnych przywódców. Trzeba przypomnieć też, że wielu prowodyrów Stowarzyszenia zostało pozbawionych obywatelstwa polskiego na skutek ich wrogiej, antypolskiej działalności.

Ci i inni kierownicy „Stowarzyszenia Polskich Kombatantów" szermujący obłudnie frazesami o opiece nad interesami b. żołnierzy polskich, prowadzą w rzeczywistości szeroko zakrojoną i rozgałęzioną w wielu krajach akcję organizowania dywersji, sabotażu i szpiegostwa przeciwko Polsce Ludowej.

Organizacja ta prowadzi coraz intensywniejszą działalność, zmierzającą do utworzenia oddziałów wojskowych, które w charakterze amerykańskich landsknechtów miałyby spełniać rolę mięsa armatniego obok reaktywowanego przez hitlerowskich generałów Wehrmachtu w wojnie przeciwko Polsce, w wojnie, do której Anders i jemu podobni otwarcie nawołują.

Nota przytacza przykłady takiej działalności.

Znamienny jest fakt, że mimo braku poparcia dla Stowarzyszenia w jego działalności ze strony ogółu polskich emigrantów, władze brytyjskie, zarówno cywilne jak i wojskowe, współpracują z tym stowarzyszeniem. Potwierdził to nawet prezes oddziału „Wielka Brytania" na posiedzeniu rady SPK w lipcu ub. roku stwierdzając: **„Choć to brzmi jak paradoks, to jednak władze angielskie na tej wyspie bardziej doceniają znaczenie i rolę SPK niż Polacy, stroniący od naszej organizacji".** Warto wspomnieć, że **liczba rzeczywistych członków SPK jest nieznaczna i stale maleje.**

Fakty te są doskonale znane rządowi brytyjskiemu. Tym nie mniej to właśnie stowarzyszenie cieszyło się poparciem rządu brytyjskiego, który wybrał je jako rzekomego spadkobiercę funduszów żołnierskich i po wielu latach, w wyniku rokowań z tą organizacją, doprowadził do wystąpienia przez nią do sądu z bezprawnymi i nieumotywowanymi roszczeniami o przekazanie pozostałości funduszów żołnierskich, zebranych w czasie wojny.

W związku z tym należy przypomnieć, że rząd brytyjski zobowiązany był w świetle zarówno umowy poczdamskiej, polsko - brytyjskiej umowy finansowej z 1946 r. jak i konkretnego zobowiązania, wyrażonego w nocie ambasadora brytyjskiego do ambasadora polskiego w Rzymie z dnia 26 sierpnia 1947 r. do zwrotu rządowi polskiemu przynajmniej tej części funduszów emigracyjnych, kulturalnych i społecznych, która przypaść powinna tym b. żołnierzom II korpusu, którzy powrócili do Polski.

Odpowiedni ustęp noty ambasadora brytyjskiego w Rzymie brzmi jak następuje:

> **„Ponieważ znaczna część byłych członków II korpusu polskiego w międzyczasie powróciła do Polski, Rząd Jego Królewskiej Mości uznaje za słuszne, aby na ich rzecz proporcjonalna część została wypłacona rządowi polskiemu. Część ta zostanie obliczona na podstawie liczby repatriowanych z wzięciem pod uwagę czasu ich służby".**

Przekazana wówczas rządowi polskiemu część funduszów społecznych została określona jako zaliczka i jako taka została przez rząd polski przyjęta i pokwitowana.

Nota stwierdza, że zasada ta znalazła także potwierdzenie w szeregu rozmów i pism, wymienionych przez placówki polskie z brytyjskim Ministerstwem Wojny i Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz w oświadczeniach członków rządu brytyjskiego w parlamencie, aż po rok 1949, kiedy to rząd brytyjski począł zasłaniać się koniecznością potwierdzenia tej zasady przez sąd i bezprawnie zablokował fundusze. **Rząd brytyjski w wyniku zaciągniętych zobowiązań był odpowiedzialny bezpośrednio wobec rządu polskiego za właściwe zabezpieczenie i przekazanie mienia polskiego.** Jednakże późniejsze postępowanie rządu brytyjskiego świadczy o tym, że zasłanianie się przez szereg lat jurysdykcją sądu, stanowiło tylko wygodny wybieg dla uchylania się od wykonania swych zobowiązań.

Nota stwierdza dalej, że rząd brytyjski nie zawiadomił w ogóle rządu polskiego o mającej się odbyć rozprawie sądowej. Jak wynika z jej przebiegu, **rząd brytyjski nie tylko nie przedstawił sądowi dowodów, które posiadał w swym ręku, a które w pełni uzasadniłyby oddalenie bezpodstawnych pretensji t. zw. „Stowarzyszenia Polskich Kombatantów", nie tylko nie przedstawił sądowi zasad sprawiedliwego podziału, co do którego zaciągnął zobowiązania wobec rządu polskiego, ale nawet nie wyraził najmniejszego sprzeciwu wobec wyroku, przyznającego całą sumę roszczenia grupie ludzi, kryjących się pod nazwą „Stowarzyszenia Kombatantów", ludzi, od lat okradających b. polskich żołnierzy i prowadzących wrogą działalność przeciwko Polsce.**

Takie postępowanie rządu brytyjskiego świadczy o tym, że świadomie pogwałcił on swe zobowiązania wobec rządu polskiego, że działał na szkodę interesów polskich, zatajając przed sądem roszczenia rządu polskiego, które były mu dokładnie znane.

Nota stwierdza następnie, że rząd polski porusza ten aspekt sprawy tylko dla zobrazowania metod postępowania rządu brytyjskiego, gdyż jak to wiele razy zostało stwierdzone, rząd brytyjski ponosi bezpośrednią odpowiedzialność międzynarodową z tytułu swych zobowiązań wobec rządu polskiego i **sąd brytyjski w odniesieniu do sprawy tych funduszów jest w myśl obowiązujących zasad prawa międzynarodowego, w zupełności pozbawiony kompetencji.**

Całe postępowanie rządu brytyjskiego w tej sprawie świadczy o tym, że rząd ten, pomimo wielokrotnych protestów rządu polskiego, **kontynuuje finansowanie działalności dywersyjno - szpiegowskiej i sabotażowej, skierowanej przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez zorganizowane grupy zdrajców Polski.**

W ten sposób rząd brytyjski popiera jednocześnie nie tylko propagandę wojenną, szerzoną przez emigranckich awanturników, lecz i prowadzone przez nich przygotowania wojskowe, będące częścią wojennych planów Paktu Atlantyckiego, działającego pod egidą Stanów Zjednoczonych Ameryki i odsłaniającego z każdym dniem coraz bardziej cynicznie swe agresywne i awanturnicze oblicze.

Rząd polski stanowczo protestuje przeciwko finansowaniu przez rząd brytyjski tzw. „Stowarzyszenia Kombatantów Polskich" jak i innych podobnych organizacji emigracyjnych, oraz przeciwko popieraniu wrogich Polsce organizacji dywersyjno - szpiegowskich, pozostających głównie na usługach wywiadu amerykańskiego, mających siedzibę w Wielkiej Brytanii.

Rząd polski domaga się niezwłocznego podjęcia należytych kroków dla uchylenia skutków wyroku sądowego w sprawie funduszów społecznych i przekazania kwoty należnej b. żołnierzom polskim, którzy powrócili do Polski, rządowi polskiemu na ich rzecz.

Rząd polski czyni odpowiedzialnym rząd brytyjski za działanie w złej wierze na szkodę Polski i jej obywateli, za złamanie podjętych przez się zobowiązań, za pogwałcenie zasad słuszności i prawa i za skutki, jakie mogą z tej działalności wyniknąć.

Rząd polski zastrzega sobie jednocześnie prawo dalszego dochodzenia swych roszczeń.

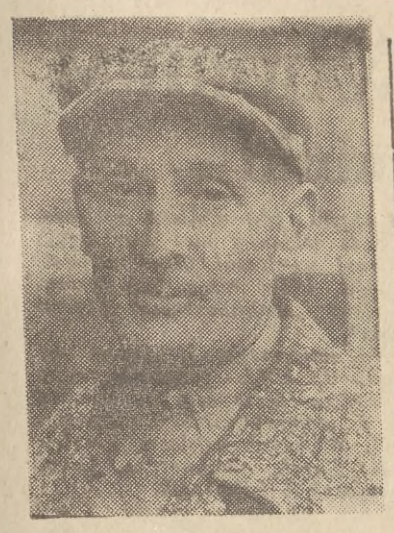

W wyniku współzawodnictwa za IV kwartał ub. r. pierwsze miejsce w Polsce w resorcie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli zdobył sztukator oddziału Główne Miasto ZBM w Gdańsku — Tadeusz Brylak. Ob. Brylak osiąga przeciętnie 405 proc. normy.

Gdzie tkwi źródło powstawania mank?

Jedną z zasadniczych cech dzisiejszego wymiaru sprawiedliwości, jest jego organiczne powiązanie z założeniami ustrojowymi państwa ludowego, budującego socjalizm. Tak pojmuje swoje dzisiejsze zadania prokuratura, sądownictwo i uspołeczniona adwokatura — trzy współpracujące ze sobą człony aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Aparat wymiaru sprawiedliwości, włączający się coraz bardziej w nurt ogólnonarodowego wysiłku, wkładanego przez polski świat pracy w budownictwo socjalistyczne, staje się coraz bardziej świadomym i bojowym instrumentem walki klasowej, oraz walki z przestępczością, jako źródłem opóźniania naszego marszu ku socjalizmowi.

Dzisiejszy wymiar sprawiedliwości nie tylko tępi przestępstwo, wypalając je ogniem zaostrzonej represji karnej, ale stara się ustalić jego ogniska, zlokalizować jego zasięg środowiskowy, wynaleźć jego źródła.

Że tak jest, a nie inaczej — do wodzi choćby ostatnie zebranie gdyńskiego Zrzeszenia Prawników Polskich, tj. sędziów, prokuratorów, adwokatów i radców prawnych, które odbyło się w gmachu Sądu Powiatowego w Gdyni. Zebranie poświęcone było omówieniu zagadnienia niedoborów towarowych w handlu uspołecznionym, które stanowi obecnie jedną z głównych trosk organów wymiaru sprawiedliwości.

Kto winien?

I czy weźmiemy pod uwagę sklepy MHD, PSS, czy placówki handlu detalicznego Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — cyfry stwierdzanych niedoborów towarowych sięgają poważnych sum, wydzieranych z kasy gospodarstwa narodowego, a w konsekwencji z kieszeni polskiego robotnika i chłopa. Często na wokandzie sądów znajdują się sprawy o tzw. manka, a na ławie oskarżonych zasiadają kierownicy placówek handlu detalicznego. Ale zaostrzona nawet represja karna, wymierzana oskarżonym w wypadku stwierdzenia ich winy — nie spełnia jeszcze swej roli prewencyjnej. Dlaczego tak jest?

W pierwszym rzędzie dlatego, że w wielu wypadkach właściwi winowajcy kryją się poza plecami kierownika sklepu, zasiadającego na ławie oskarżonych. Kierownik z braku dowodów winy bywa uniewinniony — ale przecież ktoś zawinił. Więc kto?

Znaleźć go można z łatwością. W przypadkach bowiem bałaganu buchalteryjnego w danym przedsiębiorstwie, spóźnionym (nierzadko o 9 miesięcy) rozliczaniem sklepów od momentu sporządzenia remanentu, winę ponosi dział księgowości.

Tam, gdzie są braki organizacyjne, jak niedostarczanie wag, urządzenia sklepowego, nieinstruowania komisji remanentowych itd. — niewątpliwą winę ponosi dyrekcja.

W przypadkach, kiedy manko powstało wskutek braku kwalifikacji ze strony obsługi sklepu, to zrozumiałe jest, że winę za to ponosić musi kierownik personalny danego przedsiębiorstwa.

Podnieść poziom ideologiczny i fachowy

Trzeba więc pamiętać, że kierownicy sklepów i ich obsługa — to nie jedyne osoby, odpowiadające za stan gospodarki sklepowej. Dodać tu jeszcze trzeba dyrektora, głównego księgowego, oraz kierownika działu kadr. Zaniedbania w ich pracy prowadzą bardzo często do powstawania niedoborów w sklepach, a jak dotychczas, za zaniedbania te — nie odpowiadali wcale.

Jeśli jednak mamy skutecznie walczyć o zmniejszenie cyfry niedoborów w handlu uspołecznionym, to musimy większą uwagę zwrócić na **stronę organizacyjną tego handlu**, na jego braki, na źródła i przyczyny powstawania niedoborów. Ponadto zaś jednym z kardynalnych, koniecznych warunków poprawy sytuacji na tym odcinku jest podniesienie poziomu ideologicznego i fachowego pracowników handlu.

Wnioski z narady prawników, wysnute na podstawie doświadczeń z niemal codziennych rozpraw sądowych, dotyczących mank sklepowych, muszą posłużyć za wytyczne wszystkim pracownikom handlu uspołecznionego dla usunięcia istniejących jeszcze niedociągnięć.

(kk)

Wspólnymi siłami naprawimy szkody wyrządzone przez huragan

W celu jak najszybszego usunięcia szkód spowodowanych przez huragan w dniu 21 bm. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku zmobilizowało już wszystkie swoje przedsiębiorstwa i agendy do natychmiastowego usuwania uszkodzeń, pokrywania zerwanych dachów itp.

Przez całą niedzielę ekipy remontowe Miejskich Zarządów Budynków Mieszkalnych i Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego pracowały zabezpieczając uszkodzenia, które zagrażały bezpieczeństwu mieszkańców lub przechodniów.

Jednakże Prezydium MRN nie jest w stanie naprawić odrazu wszystkich szkód, bowiem możliwości techniczne (zbyt szczupła ilość fachowców i niewystarczająca w tej chwili ilość materiałów) są ograniczone i absolutnie niewystarczające w stosunku do powstałych szkód.

Dlatego też **Prezydium MRN zwraca się tą drogą do wszystkich mieszkańców miasta, jak również i do Komitetów Blokowych, aby we własnym dobrze zrozumiałym interesie, przystąpili do usuwania gruzów i szkód wyrządzonych** wichurą. Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych w miarę możliwości będą wydawały materiały budowlane (po uzyskaniu opinii Komitetu Blokowego) w pierwszym rzędzie dla budynków z poważnymi uszkodzeniami.

Prezydium MRN jest przekonane, że społeczeństwo Gdańska wykaże maksimum dobrej woli i zrozumienia dla spraw miasta w tym trudnym momencie i w wyniku wspólnej akcji naprawczej szkody zostaną usunięte szybko i sprawnie.

35-lecie Armii Wyzwolicielki

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 41 zaprasza w dniu 26 bm. o godz. 19-ej na prelekcję „35-lecie Armii Wyzwolicielki", którą wygłosi red. Romuald Dobrzyński. Wstęp wolny.

Co, gdzie i KIEDY?

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Sprawa rodzinna" — godz. 19
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Świerszcz za kominem" — godz. 19
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Cyrulik sewilski" — godz. 19 do 21.45

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Kurhan Małachowski" (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Droga nadziei" (16, 18, 20)
„PRZYJAŹŃ" — „Zaręczyny Korynny Schmidt" (17, 19)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Nauczyciel" (18, 20)
„DELFIN" w Oliwie — „Cywil na stadionie" (16, 18, 20)

Sopot

„BAŁTYK" — „Chłopcy na pozycji" (15.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA" — „Noc wigilijna" (16, 18, 20)

Gdynia

„ATLANTIC" — „Wiejski lekarz" (15.30, 17.30, 19.30)
„GOPLANA" — „Kariera" (16, 18, 20)
„WARSZAWA" — „Dolina śmierci" (16, 18, 20)
„PROMIEŃ" w Chyloni — „A po sobocie jest niedziela" (17, 19)
„FALA" na Grabówku — „Skazana wioska" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Nie ma pokoju pod oliwkami" (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Rzeźby Pałacu Luksemburskiego w Paryżu".

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę
Pogotowie Dziecięce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę Tel 41-000 i 42-444.

APTEKI

od dn. 21. 2. do 27. 2.
Gdańsk, ul Długa 54/56, tel. 351-06
Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwska 82 a — stały dyżur nocny, tel. 415-75
Gdańsk-Orunia, ul Jedn Robotniczej 111 — stały dyżur nocny tel 347-27
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 36, tel 428-32
Sopot, ul. Stalina 791, tel. 523-84
Oliwa, ul. Leśna 1, tel. 426-75
Orłowo, ul Bon Stalingradu 66 — stały dyżur nocny, tel. 291-24
Gdynia, ul. Świętojańska 122, tel. 241-46
Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny tel. 222-88

Wręczam dokument stały...

Wydawanie nowych dowodów osobistych jest dalszym krokiem na drodze stabilizacji władzy ludowej, uporządkowania kartotek meldunkowych i usprawnienia wszelkich czynności administracyjnych, związanych z ruchem ludności. — Jest to jeszcze jeden dowód troski Państwa Ludowego o wygodę obywateli — stwierdza ob. Franciszek Galar — robotnik zatrudniony w ZPGG, otrzymując z rąk sierżanta MO Kazimierza Jałoszyńskiego nowy dowód osobisty w Komisariacie MO, w Sopocie przy ul. Stalina.

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku zawiadamia, że biuro WKFN mieści się przy ul. 3-go Maja w gmachu Prezydium Woj. R. N. w pokoju 213 a b na II piętrze. Biuro czynne jest codziennie w godz. od 8.30 do 17. Telefon 346-49.

Jak mierzymy siłę wiatru dla celów nawigacji morskiej?

W niedzielnym numerze naszego pisma podaliśmy, według relacji PIHM-u, iż w czasie huraganu z soboty na niedzielę siła wiatru dochodziła do 13 stopni w skali Beauforta. Notatka nasza wywołała pewne poruszenie wśród czytelników, szczególnie zaś wśród rybaków, których wielu zwróciło się do redakcji z zapytaniem: dlaczego podaliśmy, iż siła wiatru wynosiła 13 stopni, skoro skala Beauforta posiada tylko 12 stopni.

Otóż czytelnicy, którzy zwracali się do nas z tym pytaniem, nie wiedzą, iż **już od... kilku lat obowiązuje nie 12-to, ale 17-stopniowa skala Beauforta.**

Wyjaśniamy więc, że oznaczenia siły wiatru w skali Beauforta są obliczane według reguły tabeli logarytmicznej, tak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby obliczyć więcej nawet, niż 17 stopni. Dawniej 12-stopniowa skala była wystarczająca, gdyż przy sile wiatru, oznaczonej 12 stopniem w skali Beauforta, nikt już nie wypływał w morze. **Dziś jednak — wobec znacznego postępu techniki — siła wiatru przy 12 stopniach nie jest już zasadniczą przeszkodą w nawigacji i dla tego właśnie powstała konieczność obliczenia dalszych stopni.**

Poniżej podajemy pełną, 17-stopniową międzynarodową skalę Beauforta dla siły wiatru: (każdemu stopniowi na skali odpowiada pewna szybkość wiatru na sekundę):

0 stopni — do 0,2 m/sek.
1 stopni — od 0,3 do 1,5 m/sek.
2 stopni — od 1,6 do 3,3 m/sek.
3 stopni — od 3,4 do 5,4 m/sek.
4 stopni — od 5,5 do 7,9 m/sek.
5 stopni — od 8 do 10,7 m/sek.
6 stopni — od 10,8 do 13,8 m/sek.
7 stopni — od 13,9 do 17,1 m/sek.
8 stopni — od 17,2 do 20,7 m/sek.
9 stopni — od 20,8 do 24,4 m/sek.
10 stopni — od 24,5 do 28,4 m/sek.
11 stopni — od 28,5 do 32,6 m/sek.
12 stopni — od 32,7 do 36,9 m/sek.
13 stopni — od 37 do 41,4 m/sek.
14 stopni — od 41,5 do 46,1 m/sek.
15 stopni — od 46,2 do 50,9 m/sek.
16 stopni — od 51 do 56 m/sek.
17 stopni — od 56,1 do 61,2 m/sek.

Pomoc poszkodowanym przez huragan

Na interwencję Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Gdyni, Ekspozytura Gdańska Państwowej Centrali Drzewnej wyjaśnia, że:

Podania na materiały drzewne, niezbędne do przeprowadzenia remontów (np. naprawa dachów, ogrodzeń, wymiana podłóg itp.) należy poświadczyć przez Komitet Blokowy i złożyć bezpośrednio do Zespołu Rozdzielczego, znajdującego się przy każdej Radzie Narodowej.

Podania na materiały drzewne do celów nowego budownictwa, należy przedłożyć architektowi powiatowemu ew. miejskiemu, celem zatwierdzenia, a następnie złożyć do Zespołu Rozdzielczego.

Z. Kayser, korespondent

MIGAWKI wybrzeża

Chcesz jedną — kup pięć

Rosyjskie bajki dla dzieci, wydane w bardzo atrakcyjnej formie, cieszą się dużym powodzeniem, nawet wśród dorosłych. Nic więc dziwnego, że, skoro tylko ukażą się na półkach księgarskich, są natychmiast wykupowane.

Skorzystało z tego kierownictwo księgarni nr 7 przy ul. Miszewskiego 16 we Wrzeszczu i, chcąc „przy okazji" sprzedać

mniej atrakcyjne książeczki dla dzieci, sprzedawało bajki tylko w kompletach, składających się z pięciu książeczek (dwie atrakcyjne, dwie mniej atrakcyjne i jedną, której nikt na ogół nie kupował). Każdy więc, chcąc kupić jedną bajkę rosyjską, musiał dodatkowo kupić cztery inne książeczki.

Uważamy, że ten „pomysł" kierownika księgarni jest najzupełniej chybiony.

Oryginalna pułapka

Codziennie rano większość mieszkańców Orłowa, śpiesząc na stację kolejową, przechodzi ul. Inżynierską. Co dzień wieczorem setki ludzi tą samą drogą wracają do domu. I codziennie rano czy wieczorem gęsto rosnące krzewy i drzewa ozdobne przy domu nr 101 na tejże ulicy polują zdradziecko na przechodniów, chłoszcząc po twarzach wszystkie osoby, mające trochę więcej niż 150 cm wzrostu.

Wtajemniczeni twierdzą, że każdego dnia na gałęziach tej oryginalnej pułapki wisi kilka par okularów, jakieś berety, czapki i szaliki. Kiedyś znaleziono nawet prawdziwą fajkę... Piszemy jednak nie w tym celu, aby wyżej wymienionymi krzewami zainteresowało się biuro zagubionych i znalezionych rzeczy, a po prostu... nożyce ogrodnicze.

Chodzi bowiem o to, iż przechodnie chcą mieć też prawo do chodzenia z podniesioną głową.

(bd).

ZBM Gdańsk zdobył 5 pierwszych miejsc

W wyniku współzawodnictwa za IV kwartał ub. r. ZBM w Gdańsku zdobyło w resorcie Min. Bud. Miast i Osiedli kilka pierwszych miejsc.

Tytuł najlepszej brygady zdobyła brygada betoniarska Jana Wybulta. Indywidualnie tytuły najlepszych w zawodzie zdobyli: majster — Jan Krosowski, szklarz — Bernard Kotłowski, lastrykarz — Mieczysław Skrzypek i Tadeusz Brylak.

Ponadto ZBM w Gdańsku zdobyło 3 drugie miejsca, 8 trzecich miejsc, 5 czwartych miejsc i 2 wyróżnienia.

Przodownictwo osiągnięto dzięki stosowaniu socjalistycznych metod pracy i pomysłów racjonalizatorskich.

Uwaga, agitatorzy Frontu Narodowego!

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 190—191 w Orłowie, przypomina wszystkim agitatorom — zamieszkałym na terenie powyższych obwodów, że w dniu 26-go bm. o godzinie 19-ej w świetlicy Rejonu przy ul. Boh. Stalingradu nr 23 w Orłowie, odbędzie się odprawa aktywu Frontu Narodowego i agitatorów, na której przedstawiciel Komitetu Miejskiego Frontu Narodowego omówi wytyczne do pracy na najbliższy okres.

Obecność wszystkich agitatorów — biorących udział w kampanii wyborczej — jest obowiązkowa.

Dla wykładowców i przewodniczących Obwodowych Komisji Frontu Narodowego

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku zwołuje naradę wykładowców i przewodniczących Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego w Gdańsku na dzień 26 bm. o godzinie 17 w sali Filharmonii Bałtyckiej I-sze piętro, wejście od ul. Roosevelta, prosząc o punktualne przybycie.

Od ręki

Niewłaściwa kolejność

Gości, przychodzących na obiad do „Bałtyckiej" w Gdyni, spotkała ostatnio raczej niemiła niespodzianka. Kiedy usiłowali zamówić u kelnera obiad, otrzymywali niezmienną i bezapelacyjną odpowiedź: „Nie wolno mi nic podać do stolika, dopóki państwo nie zdejmą palt". Nie pomagały żadne protesty. Wszyscy goście musieli wyjść z powrotem do szatni i zostawić tam wierzchnie okrycia, a dopiero potem zdobyli prawo do zamówienia obiadu.

Wobec tego, że równocześnie: 1) sala nie była dostatecznie ogrzana, 2) podane do stołu potrawy były zupełnie zimne, 3) na obiad — mimo znikomej ilości zajętych stolików — trzeba było czekać bardzo długo — wydaje nam się, że kierownictwo „Bałtyckiej" powinno w pierwszym rzędzie zająć się postawieniem lokalu i obsługi na właściwym poziomie, a dopiero później zatroszczyć się o palta klientów.

Nawiasem mówiąc, jeżeli już wprowadzono takie zarządzenie, należało wywiesić w szatni przy wejściu odpowiedni napis (np. „Wchodzenie na salę w płaszczach surowo wzbronione), nie zaś wyręczać się niezbyt uprzejmą i w dodatku spóźnioną informacją kelnera.

(rt)

JÓZEF BALCERAK 5)

Bitwa kołobrzeska

Ze szczytu twierdzy Münde nasi żołnierze ujrzeli wreszcie dawno oczekiwany widok, który był ukoronowaniem ich bojowego wysiłku: z jednej strony bezmiar wód naszego Bałtyku, z drugiej — od lądu — tłoczących się na molo jeńców hitlerowskich. Tego dnia ludzie ci musieli na zawsze pożegnać się z nazwą „Kolberg". Był to dzień 18 marca 1945 roku.

Do zebranych żołnierzy przemówił zastępca dowódcy Armii, płk. Jaroszewicz (obecny z-ca Prezesa Rady Ministrów):

— „Od przeszło ośmiu wieków nie stąpała tu stopa polskiego żołnierza. W tym miejscu, gdzie widzicie mury fortecy, stał niegdyś drewniany gród słowiański. W tysiącznym roku założył Bolesław Chrobry biskupstwo w Kołobrzegu. Tu, nad polski Bałtyk, prowadzi szlak, wytyczony przez wielkich piastowskich wodzów i polityków — Chrobrego i Krzywoustego. Nieszczęściem późniejszych wieków był odwrót naszej polityki od morza i skierowanie naszej ekspansji na Wschód. Kosztowało to dwukrotną utratę przez nas niepodległości. Dziś żołnierz polski wrócił do Kołobrzegu — nad Bałtyk. Doszedł tu w bezwzględnej walce z hitleryzmem, dzięki sojuszowi z bratnimi narodami Związku Radzieckiego. Zapamiętajcie sobie — to jest historia. Kiedyś, o tym dzisiejszym dniu przyszłe pokolenia będą mówić ze czcią, jak my mówimy nieraz o naszych przodkach. Wy tworzycie historię, jak niegdyś ją tworzył Chrobry i Krzywousty. Tworzycie ją, bo poszliście słuszną drogą, prostą drogą, od Oki do Bałtyku, a nie okrężną drogą przez piaski Iranu i bagna Włoch. Dlatego właśnie wy zdobyliście Kolberg i przywróciliście temu miastu dawną polską nazwę Kołobrzeg.

* * *

Pod wieczór tego samego dnia otrzymaliśmy list od naszych kolegów, którzy udali się wraz z 1 brygadą pancerną im. Bohaterów Westerplatte na front gdańsko - gdyński. Nasi czołgiści połączyli się jeszcze pod Kołobrzegiem ze słynną Pierwszą Armią Czołgową generała Katukowa. Sens listu był taki: **„W tej chwili szturmujemy WEJHEROWO, zbliżając się do GDYNI. Płacimy nieprzyjacielowi za Westerplatte i Pocztę Polską w GDAŃSKU. Chcecie zobaczyć Gdynię i Gdańsk, szybko przyjeżdżajcie".** Natychmiast przesłaliśmy im odpowiedź: **„Dziękujemy za zaproszenie. Ufamy w wasze siły. Po zdobyciu Kołobrzegu mamy nowy kierunek natarcia: BERLIN! Oficjalny komunikat naszego sztabu podaje, że w bojach o Kołobrzeg padło 8000 żołnierzy i oficerów hitlerowskich, a 6000 — z generałem — leutnantem Schlenitzem — powędrowało do niewoli. Czekamy na wasze dane!"**

* * *

W kilkanaście dni po bitwie kołobrzeskiej, gdy stopniowo nastąpiły przegrupowania wojsk, żołnierze stacjonujących wokół Kołobrzegu wojsk, przeczytali na tytułowej stronie naszej gazety frontowej:

„Dziś przystępujemy do pracy na roli. Przewiesimy na chwilę karabin i chwycimy za pług. Po długich wiekach czekania, po wiekach męki pod junkierskim butem, prastara ziema polska znów doczekała się polskiego gospodarza. Polski chłop w żołnierskim mundurze — pierwszy przedstawiciel narodu na wyzwolonych terenach — rozpocznie pracę. Dobrze walczył o te ziemię, przepędził z niej na zawsze wroga i swym trudem zapisał piękną kartę w historii naszego państwa. A teraz będzie pracował w polu i na pewno nie zawiedzie, jak nie zawiódł w boju".

Należało dopomóc w zasiewach. Chłop-żołnierz chwycił za pług, splunąwszy wprzód mocno w graść. Trzeba było widzieć, jak chłopcy w rogatywkach krzątali się przy narzędziach rolniczych, jak „pokrywali ogniem" hektar za hektarem ziemi pod siew. Roześmiane twarze. Wczoraj mścili hitlerowców, dziś ziarno, jutro zasieją i znów się za wroga wezmą!

Drożyną dzielącą pola, ciągnie długi korowód zaprzęgów. Obok dział, stojących na stanowiskach, przechodzą brony, pługi, wozy. Na polach ruch: żołnierze chodzą tam i nazad, siejąc owies.

Było coś niezmiernie majestatycznego w tym spokojnym ruchu siewcy-żołnierza, rzucającego w ziemię ziarno nowego siewu...

Józef Balcerak

ŚMIAŁO i szczerze

Wzorowi ekspedienci

W sklepie MHM nr 203 w Sopocie przy ul. Stalina jest zatrudniona jako ekspedientka ob. Jasia (nazwiska nie znamy). Wszyscy odbiorcy tego sklepu są z wielkim uznaniem dla jej nadzwyczaj szybkiej obsługi, uprzejmego i pogodnego ustosunkowania się do klientów oraz wyrozumiałości dla ich nie zawsze przemyślanych życzeń. To jest właśnie wzór obywatela, który, pracując w tak ważnej placówce zaopatrzenia, z całym zrozumieniem wypełnia swoje obowiązki.

Wszyscy klienci tego sklepu pragną, aby uznanie to dostało się na łamy prasy i było bodźcem dla innych pracowników handlu uspołecznionego do podobnego ustosunkowania się do klientów.

M. P. i M. W.

* * *

W Gdańsku przy Podwalu Staromiejskim jest drogeria MHD (sklep nr 16/R), do której zawsze chętnie chodzę po zakupy. Dwaj mężczyźni, którzy są tam ekspedientami, potrafią otoczyć kupującego atmosferą pełną życzliwości i żywego zainteresowania dla jego sprawunków.

Jeszcze nigdy nie zdarzyło mi się, abym wyszła stamtąd niezadowolona. Nawet, gdy nie ma artykułu, po który przyszłam, sprzedający umieją powiedzieć, kiedy nadejdzie towar i jakiego rodzaju. Gdyby „Dziennik Bałtycki" zorganizował konkurs na najuprzejmiejszych ekspedientów — jako pierwszych wysunęłabym kandydatury dwóch ekspedientów z gdańskiej drogerii.

N. G.

Z radością zamieszczamy obydwa listy, które tak wyraźnie mówią o tym, że klienci umieją ocenić pracę sprzedawców sklepowych. Przypuszczamy, że inne załogi sklepowe pójdą śladami wymienionej dzisiaj trójki, a choć może nie będziemy specjalnie pisać o tym, świadomość dobrze spełnionego obowiązku będzie im nagrodą za ich codzienny trud, który może częściej okraszą uśmiechem, przeznaczonym dla kupującego.

RED.

W Kamierowie jest potrzebny przystanek kolejowy

Wieś Kamierowo, mająca wielu mieszkańców, zrzeszonych w spółdzielni produkcyjnej, leży na linii kolejowej Gołąbiewko-Skarszewy. Pomimo, że pociągi na tej linii kursują i mijają wieś Kamierowo, jednakże Dyrekcja OKP w Gdańsku nie zainteresowała się do tej pory tym, aby zbudować przystanek kolejowy. Przy okazji należy zaznaczyć, że spółdzielcy z Kamierowa kilkakrotnie interwenjowali w Dyrekcji OKP, lecz bez rezultatu. Zainteresowani mieszkańcy Kamierowa chętnie przyjdą z pomocą Dyrekcji OKP, dowożąc piasek, drewno, jak również oddając do dyspozycji własną pracę.

Szczególnie odbija się brak przystanku na miejscowej młodzieży szkolnej, która musi codziennie chodzić 5 km do najbliższej stacji kolejowej.

Jak wynika z rozmów, przeprowadzanych przez spółdzielców z OKP, Dyrekcja chętnie zbuduje przystanek kolejowy, ale pod warunkiem dostarczenia przez spółdzielnię produkcyjną w Kamierowie pieniędzy na ten cel. Nie należy jednak zapominać, że spółdzielnia została założona w ub. roku, toteż nie posiada tak dużych funduszy.

Spółdzielcy z Kamierowa jeszcze raz apelują do DOKP o uwzględnienie ich prośby.

St. Kotlewski

W innych Listach

NIE PRZESADZAJMY, OBYWATELE...

Czasem — a zdarza się to bardzo rzadko — zaginie depesza. Wówczas poczta zwraca koszty nadania, przeprasza i można powiedzieć, że wszystko jest mniej więcej w porządku, choć bezsprzecznie byłoby lepiej, gdyby nie zdarzały się historie tego rodzaju.

Natomiast zupełnie już nie rozumiemy, jak to się dzieje, że poczta, która już raz w styczniu wypłaciła ową kwotę, teraz powtórnie przysłała zawiadomienie, kierujące do kasy po pieniądze. Ale nie na tym koniec: adresat w Przemyślu (depesza wysłana była w Gdańsku - Wrzeszczu) również ma się zgłosić po pieniądze...

Nasuwa się pytanie, jak wygląda księgowość, która przewiduje kilkakrotne wypłacanie jednej i tej samej pozycji? — zapytuje nasza czytelniczka ob. Krasnopolska.

TRZEBA BYŁO WÓZ ZATRZYMAĆ

W związku z notatką pt. „Nieczuły motorniczy" w sprawie niezatrzymania się wozu tramwajowego linii nr 3 na przystanku przy ul. Klinicznej w dniu 9 bm. o godz. 23.07 (wóz nr 6) Wydział Ruchu i Eksploatacji WPK GG surowo ukarał motorniczego, winnego niezatrzymania wozu, które według instrukcji jest obowiązujące.

Z naszego OBSERWATORIUM

Bez szminki

Przed każdym występem w telewizji podczas kampanii wyborczej w USA Eisenhower szminkował sobie twarz, aby zaprezentować się wyborcom jako „młody, pełen siły i energii kandydat".

Takie same zabiegi kosmetyczne stosuje imperializm amerykański, usiłując przy pomocy szminki upiększyć swe ohydne, faszystowskie oblicze i przedstawić się w roli rumianej „demokracji zachodniej".

Ta maskarada udaje się tylko do chwili, gdy szminka spełznie, jak to widzimy na przykładzie pewnej wycieczki przedstawicieli krajów, które mają być uszczęśliwione „amerykańskim stylem życia".

Na zaproszenie Departamentu Stanu do USA przybyła grupa cudzoziemców w celu zapoznania się z „amerykańskim stylem życia". W skład wycieczki wchodzili: Turek, Abisyńczyk, Grek, Syryjczyk i Libańczyk.

I oto, jak donosi gazeta „Afro-American", w Knoxville w stanie Tennesee Abisyńczykowi, który — rzecz prosta, jak każdy Afrykanin jest czarny — oświadczono, że nie wolno mu zjeść obiadu w restauracji hotelowej, która jest przeznaczona „for Whites only" — „tylko dla białych". Zaproponowano mu, aby zjadł obiad... w kuchni. W Memphis nieszczęsny gość z Abisynii musiał wyjść z restauracji, unosząc śniadanie w... teczce, podczas, gdy jego towarzysze podróży posilali się w wytwornej jadalni. Później, gdy jego koledzy podziwiali „cuda" hollywoodzkiej produkcji w kinie, biedny Abisyńczyk musiał moknąć na deszczu na dworze, bowiem kino również było zakazane dla „czarnych".

Szczytem jednak doświadczeń gościa z dalekiej Abisynii było przyjęcie, zgotowane mu w Waszyngtonie. „Inteligentni" urzędnicy Departamentu Stanu (w Ameryce słowo „inteligent" kojarzy się nie tyle z inteligencją, ile oznacza — wywiad, czyli tzw. popularnie „słonie") widocznie nie orientowali się, że Abisyńczyk ma skórę czarnego koloru i dla egzotycznych gości Mister Dullesa zamówili kwatery w hotelu „YMCA", która, jak wiadomo, jest organizacją młodzieży „chrześcijańskiej". Ta to właśnie „chrześcijańska młodzież"... nie bacząc na ewangeliczną równość, jaką głosi — oświadczyła Abisyńczykowi w ordynarnej formie, że dla niego pokoju w YMCA nie ma i żeby sobie poszukał noclegu gdzieś dla brudnych Murzynów".

Nie wiemy, co opowiedzą w domu o „demokracji" i „stylu życia" w USA Grek, Turek, Syryjczyk i Libańczyk. Ale pewne jest, że Abisyńczyk będzie miał obu tych „dobrodziejstw" amerykańskich dosyć do końca życia.

Chyba, że przemyślni kowboje z Departamentu Stanu USA przezornie postarają się, aby niefortunnego gościa z dalekiej Abisynii spotkał przed wyjazdem z „gościnnej" ziemi amerykańskiej jakiś mały „wypadeczek".

To przecież także należy do „amerykańskiego" stylu życia"...

J. W.

SPORTOWIEC bałtycki

Gdańska Gwardia wicemistrzem Polski w boksie

23 bm. odbył się w Warszawie ostatni mecz z cyklu rozgrywek I Ligi bokserskiej, w którym Gwardia (Warszawa) zremisowała z Kolejarzem (Gd.) 10:10.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. W drużynie stołecznej najlepiej walczył Murawski w wadze koguciej. W zespole Kolejarza najlepsi byli Chychła w w. półśredniej, Bańkowski w średniej oraz Sadowski w w. lekkopółśredniej.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ Chychły nie przyniósł spodziewanych emocji, gdyż jego przeciwnik Barut był bardzo słaby technicznie. Mistrz olimpijski miał olbrzymią przewagę przez wszystkie trzy starcia i tylko wielka odporność na ciosy uratowała Baruta od nokautu.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii):

Potocki przegrał na punkty z Kaszubą, Murawski zwyciężył Wielgosza po ładnej walce, Tyczyński po słabej walce wypunktował Kleina, Kaflowski przegrał nieznacznie z Milewskim, Kopysiewicz przegrał przez t. k. o. w III rundzie z Sadowskim, Barut uległ Chychle, Piński wygrał z Poleksem, Wilczek przegrał na punkty z utalentowanym Bańkowskim, Wisz wygrał z Borkiem, Niewadził zwyciężył przez t. k. o. w I rundzie Wojciukiewicza.

* * *

W wyniku zakończonych rozgrywek I Ligi bokserskiej tytuł mistrza zdobyła drużyna CWKS, zaś wicemistrzem Ligi została Gwardia (Gdańsk).

TABELA

1.	CWKS	17:3	118:78
2.	Gward. (Gd)	10:10	103:97
3.	Kol. (Gd)	10:10	98:102
4.	Gward. (W-wa)	9:11	99:101
5.	OWKS (L)	8:12	103:95
6.	Stal (Ch)	6:14	75:123

Pięciolecie sekcji tenisowej AZS

Piękne święto obchodzić będą w dniu dzisiejszym gdańscy tenisiści — akademicy. Dopiero pięć lat temu powstała sekcja tenisowa AZS, która w ciągu tych kilku lat położyła duże zasługi dla rozwoju sportu tenisowego na Wybrzeżu.

Tenisiści AZS obchodzić będą swe święto na specjalnym zebraniu sekcji, które odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu zarządu koła AZS przy Politechnice Gdańskiej przy ul. Siedlickiej 4.

Bokserzy Anglii zgłosili się do mistrzostw Europy

Do komitetu organizacyjnego mistrzostw Europy w boksie wpłynęło zgłoszenie pełnej drużyny pięściarzy Anglii.

Sukces zawodniczek radzieckich na łyżwiarskich mistrzostwach świata

W Lillehammer w Norwegii zakończyły się w niedzielę łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji kobiet. Zawodniczki radzieckie jeszcze raz wykazały swoją bezwzględną wyższość w tej dziedzinie sportu, zajmując czołowe miejsca we wszystkich biegach oraz w wieloboju.

Tytuł mistrzyni świata zdobyła SZCZEGOLJEWA (ZSRR) — 207,64 pkt., a wicemistrzynią została ŻUKOWA (ZSRR) — 207,73 pkt., 3) Sellchowa (ZSRR), 4) Huutunen (Finlandia), 5) Akifjewa (ZSRR), 6) Thordwaldsen (Norwegia).

Uwaga, prenumeratorzy!

Podaje się do wiadomości, że począwszy od dnia 16 bm. prenumeratę należy zamawiać tylko u listonosza lub w placówce pocztowej we własnym rejonie doręczeń, na terenie którego zamieszkuje prenumerator — odbiorca.

Kultura fizyczna KRAJU RAD

W domu nr 10

Moskwa. Wczesny poranek zimowy. Ciemno. W oknach domu coraz częściej zapalają się światła. Około godziny piątej rano na podwórze domu nr 10 przy ul. Biegowej wyszli Praskowja Jegorowna Nowicka — starsza dozorczyni i Wasilij Stefanowicz Biełousow — ślusarz administracji domu. Ślusarz sprawdził krany, podłączył szlauch i puścił wodę. Praskowja Jegorowna zaczęła polewać ślizgawkę. Spieszyli się — do godziny dziewiątej, kiedy zjawią się pierwsi łyżwiarze, lód musi być gotów.

Przy Zarządzie Domów Mieszkalnych nr 85 urządzono dobrą ślizgawkę dla młodzieży szkolnej, ogrodzoną siatką, oświetloną wieczorami lampami elektrycznymi. Wielką wartością ślizgawki jest to, że lód jest gładki, jak lustro. Przez cały dzień ślizgawkę zapełnia wesoła dzieciarnia. Jedne z dzieci dopiero uczą się ślizgać, inne — doświadczeni już łyżwiarze — szybko krążą po lodowisku.

Wieczorami uczniowie wyższych klas grają tu w hokeja. Przychodzą tutaj także na trening drużyny hokejowe z sąsiednich domów. W niedzielę przeprowadzają między sobą zawody. Młodzi hokeiści grają z wielkim zapałem. Ślizgawkę otacza dzieciarnia. Raz po raz rozlegają się okrzyki radości, rozczarowania lub oburzenia — każdy „cierpi" za swoją drużynę. O dziesiątej wieczorem ślizgawka pustoszeje.

Boisko sportowe pozwala wesoło i z pożytkiem dla zdrowia spędzać czas wolny od nauki. Administrator domu tow. Wasiljew potrafił tak zorganizować młodzież, że sama urządziła boisko i sama pilnuje na nim porządku. Uczniowie wyższych klas kolejno tu dyżurują w ustalone dni i godziny. Oni też uczą młodszych jazdy na łyżwach i gry w hokeja.

Tow. Wasiljew wykazuje wielką troskę o młodzież szkolną. Zimą pomaga przy urządzeniu ślizgawki, latem organizuje gry. To on kupuje piłki, nabył krokiet, siatkę do siatkówki, ustawia na boisku przybory do koszykówki. Dzieciarnia domu nr 10 ma gdzie przyjemnie spędzać swój czas wypoczynku.

Ł. Uszerenko

(„Sowietskij Sport" nr 18)

Tłum. Wł. M.

Dziś w RADIO

ŚRODA — 25. II.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.17 — Uwaga PGR-y. 6.30 — DZIENNIK. 6.50 — Muzyka. 7.55 — Wiad. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — „Wieś tańczy i śpiewa". 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — Utwory skrzypcowe. 13.30 — Muzyka pop. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Aud. dla kl. III — IV. 14.30 — Muzyka operetkowa. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Pow. C. Arconady „Nad Tagiem". 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Przed koncertem F. B. 16.45 — Muzyka. 17.00 — Wiad. 17.15 — Muzyka operetkowa. 17.30 — Z cyklu „Racjonalizatorzy przed mikrofonem" — reportaż p. t. „Regulatory". 17.40 — Reportaż z Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego pt. „Płóciennny paseczek". 17.50 — Muzyka tan. 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.25 — Reportaż akt. 18.30 — Pog. sportowa. 18.40 — Recital skrzypcowy. 19.00 — „Książki, które na was czekają". 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Blokada" — pow. W. Kotlińskiej. 20.20 — Koncert ork. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Z twórczości Schuberta. 23.15 — Pieśni D. Kabalewskiego, śpiewa W. Bregy. 23.35 — Muzyka poważna. 23.50 — OST. WIAD. 24.05 — Serwis CZRM dla rybaków.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowego ze znajomością spraw inwestycyjnych — zatrudni Drukarnia Wydawnictwa M. O. N. w Gdyni. 1315-G

Fryzjerka potrzebna. Gdańsk, Garncarska. 1393-G

Planistę zatrudni Nadmorska Sp-nia Robót Technicznych. Zgłoszenia: Gdynia, Świętojańska 23. 312-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM ubranie męskie (100 proc. nowe). Gdynia-Grabówek, ul. Ramułta 35. 1333-G

MOTOCYKL nowy S. H. L. sprzedam. Wrzeszcz, Winogrońska 27. 1379-G

KUPNO

KUPIĘ domek jednorodzinny — okolica Gdańsk, Gdynia, Reda (nadające się na furmaństwo). Wolne mieszkanie i budynki gospodarcze konieczne. Oferty: Wacław Wrzosek, Dziewierzewo, wojew. poznańskie. 1314-G

ADAPTER kupię. Wiadomość: Gdynia, Orzeszkowej 7 m. 6. 1316-G

KUPIĘ magiel ręczny. Wiadomość: Lębork, ul. Kolonia 2, Jeliński. 1319-G

BARAK nadający się na mieszkanie (do rozbiórki) kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, „Prasa", Gdynia, pod „1329". 1329-G

DOMEK jednorodzinny w okolicy Gdyni kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, „Prasa", Gdynia, pod „1330". 1330-G

DKW kabriolet 4-osobowy kupię. Oferty: Sopot, poste - restante, Kowalski. 320-P

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój samodzielny (słoneczny, parter, jest kuchenka kaflowa z piekarnikiem) na pokój z kuchnią lub pokój duży (obojętnie na którym piętrze, może być suterena). Gdynia, Władysława IV 36 — 8, po 17-tej. 1311-G

MARYNARZ pływający (żonaty, bezdzietni) poszukuje pokoju z używalnością kuchni w Gdyni, Sopocie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, „Prasa", Gdynia, pod „1312". 1312-G

WYNAJMĘ w dobrym punkcie Gdyni małą suterenę lub podobny lokalik na warsztat mechaniczny. (Wyremontuję, albo zwrócę za remont). Wiadomość: Orłowo, Łowicka 4, oficyna. 1318-G

ZAMIENIĘ kawalerkę samodzielną wygody — Gdynia na 1 lub 2 pokoje kuchnią. Zwrot kosztów remontu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, „Prasa", Gdynia, pod „1328". 1328-G

2 POKOJE z kuchnią samodzielne w Poznaniu zamienię na podobne lub większe w Gdyni, Sopocie, Gdańsku. Oferty: Głos Wielkopolski, Poznań, dla 2314g. 306-K

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa (do dwojga dzieci). — Gdynia, Sienkiewicza 36/2. 1323-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Gdynia, Sienkiewicza 6/2. 1331-G

STARSZA kobieta do 5-letniego dziecka potrzebna, najchętniej na dożywocie, emerytka. Gdańsk, ul. Kartuska 53 m. 7, Sielewicz Janina. 1371-G

POMOC domowa na pół dnia potrzebna. Oliwa, Hołdu Pruskiego 5, I piętro. 1377-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego, legitymację Zw. Zaw. Krzewiński Stefan. 327-P

ZGUBIONO legitymację — szkolną nr 523 na nazwisko Stochmal Krystyna — Wrzeszcz, ul. Roosevelta 122. 315-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową i pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Michalewicz Maria. 1313-G

GATKOWSKI Władysław — zgubił przepustkę portową nr 5012, wydaną przez ZP GG. 1317-G

WIŚNIEWSKI Jerzy zgubił kartę meldunkową i legitymację SP. 1320-G

ZAGUBIONO Rybacką Książeczkę Materiałową, wydaną na motorówkę Kuź. 78 na nazwisko Budziaz Walentyn, Kuźnica. 1322-G

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Kot Weronika. 1324-G

ZGUBIONO pokwitowanie podania o wydanie dowodu osobistego oraz inne dokumenty nazwisko Kaszyńska Janina, Wrzeszcz, Dr Pniewskiego 4/3. 1325-G

ZGUBIONO zaświadczenie przejazdowe WPK GG na nazwisko Dawidowski Grzegorz. 1326-G

ZGUBIONO legitymację — szkolną Technikum Statystycznego na nazwisko Małolepsza Janina. 1327-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Lewnau Eryka, Miłkowice, gmina Krokowo. 1332-G

GREGOROWICZ Marian zgubił kartę meldunkową, wystawioną przez Gminę Mokre, pow. Zamość. 1374-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację na zniżki tramwajowe i inne dokumenty na nazwisko Chomin Stefan, Gdańsk. 1376-G

ZGUBIONO przepustkę — służbową na teren Holmu na nazwisko Zych Maria. 1385-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Sobociński Henryk, Gdańsk. 1397-G

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego Cichal Józef — Wrzeszcz, Traugutta II 14 — 1. 1398-G

RÓŻNE

WSZELKIE naprawy pomp i rozpylaczy na ropę, wykonuje fachowo i w terminie Władysław Sarnowski, Poznań, ul. Dąbrowskiego 31. 1359-G

W NIEDZIELĘ 22. II. 53 r. zginęła suka (wyżeł) brązowa - siwa, krótki ogon, „Kora". Zwrot wynagrodzę. Wrzeszcz, Politechniczna 9 m. 4. 1384-G

SAMOCHÓD, ciągnik zatrudnię lub wydzierżawię. — Wrzeszcz, tel. 410-38. 316-P

ZGUBIONO prawą rękawiczkę skórzaną męską. Zwrot wynagrodzę. Gdańsk-Letniewo, Szklana Huta 5 — 5. 1378-G

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

ART. PRZEM. SPOŻYW. w Starogardzie Gd.

podaje szanownej klienteli, że z dniem 20 lutego został uruchomiony BAZAR ZIMOWY konfekcji ciężkiej, jak:

płaszcze damskie i męskie — ubrania męskie — kostiumy damskie — pelisy i futra damskie — kożuszki męskie — bielizna ciepła damska i męska.

Szeroki wybór i różnorodna jakość artykułów.

Bazar mieści się w sklepie ODZIEŻOWYM Nr 41 przy Placu 1 Maja 15. 299-K

„KORZYSTAJCIE Z OKAZJI".

— Wielką pomocą w pracy kulturalno - oświatowej, szkoleniowej i propagandowej **SĄ PRZEZROCZA NA TAŚMIE FILMOWEJ 35-MILIMETROWEJ, których wielki wybór o różnorodnej tematyce nabyć można w sklepie materiałów nieksiążkowych**

„DOM KSIĄŻKI"

Gdańsk - Wrzeszcz,

ul. Barlickiego 1.

CENA ROLKI 35 ZŁ.

310-K

AGINAZOL płyn

W okresie przeziębień i grypy służy do odkażenia jamy ustnej i gardła

311-K **DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.**

† ś. p.

WŁADYSŁAW MALICKI

nasz najukochańszy mąż i ojciec

zmarł śmiercią tragiczną w dniu 23 lutego 1953 r. przeżywszy lat 47

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Dzierżyńskiego 23 m. 11 w Gdyni nastąpi we czwartek dnia 26 lutego o godz. 8.30 do kościoła OO. Franciszkanów.

Msza św. żałobna odbędzie się tego samego dnia o godz. 9-tej, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Witomiński.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

1346-G **ŻONA, CÓRKI I RODZINA**

† ś. p. **WŁADYSŁAW MALICKI**

ur. 11. VII. 1905 r., mistrz murarski, właściciel zakładu rzemieślniczo - budowlanego w Gdyni

zmarł śmiercią tragiczną na posterunku swojej pracy w dniu 23 lutego 1953 r.

W zmarłym straciliśmy godnego Kolegę i Towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

WSPÓŁPRACOWNICY F-MY

1345-G **„BUDOWA"**

Dnia 23 lutego 1953 r. zmarł

† ś. p.

RUDOLF FRYSZOWSKI

INŻYNIER

przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15-tej z kaplicy na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamia stroskana

1394-G **ŻONA I RODZINA**

Dnia 19. II. 1953 r. zmarł

PAWEŁ DYMNY

kierownik Wodociągów Miejskich w Prabutach

nasz nieodżałowany kolega i współpracownik.

Pogrzeb odbędzie się 25 bm. o godz. 15, o czym zawiadamiają

PRACOWNICY PREZYDIUM MRN W PRABUTACH

315-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 661 — W-4-11035